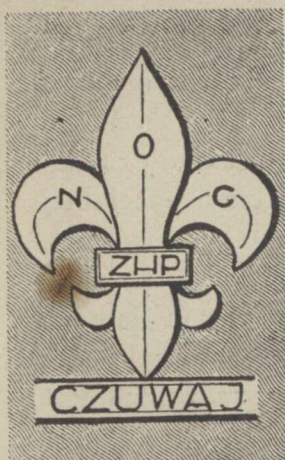


FOR MEMBERS ONLY

NOT FOR SALE



OGNISKO HARCERSKIE

Czerwiec, 1943

SŁOWO REDAKTORA

Z prawdziwą radością oddajemy do rąk Druhen i Druhów pierwszy numer "Ogniska Harcerskiego," wydane go drukiem. Mamy nadzieję że odtąd stale już będziemy mogli kontynuować nasze wydawnictwo w tej formie.

W skutek zmian, jakie zachodzą w Castlemains, nie będzie ono już więcej służyło za harcerskie ognisko. Castlemains — dotychczasowa siedziba Przewodniczącej Naczelnego Komitetu Z.H.P., Druhny Małkowskiej — odegrało w historii Harcerstwa w Wielkiej Brytanii dużą rolę, zwłaszcza w końcu roku 1940 i w r. 1941. Skupiło ono wówczas rozproszoną gromadę harcerską, pozwoliło w atmosferze braterskiej wystartować do nowego, organizacyjnego działania. Podjęło ono wydawanie "Listów okólnych Ogniska Harcerskiego," które — choć nie zawsze mogły ukazywać się regularnie — służyły temu samemu celowi co Ognisko, to znaczy łączyły przebywających na terenie Wielkiej Brytanii Druhów i Druhny. W roku bieżącym "Listy okólne Ogniska Harcerskiego" rozrosły się w obszerny, regularnie co miesiąc ukazujący się biuletyn, a wreszcie z numerem niniejszym przeradzają się w stałe drukowane pismo. Żeby jednak dać wyraz ciągłości pracy i upamiętnić tradycję Ogniska w Castlemains, pismo to zachowa nazwę "OGNISKO HARCERSKIE."

Jest naszym gorącym życzeniem, ażeby "Ognisko Harcerskie" w swej nowej formie służyło skutecznie swemu zadaniu skupiania harcerskiej gromady — obecnie może już nie tylko tej, która przebywa w samej Wielkiej Brytanii, ale także tej, którą losy rzuciły na egzotyczne ziemie Iraku, Persji czy Indii,



do Palestyny, czy w dalekie kraje Afryki. Ażeby "Ognisko Harcerskie" było odbiciem naszych ideowych dążeń, ogniskiem harcerskiej myśli.

* * *

Jednym z celów statutowych Harcerstwa jest: "wprowadzanie zasad ideologii harcerskiej do życia publicznego." Tak się złożyło, że Harcerstwo Polskie w Wielkiej Brytanii skupia niemal wyłącznie dorosłych członków ruchu. W tych warunkach realizacja wyżej przytoczonego celu nabiera specjalnej aktualności. Zagadnienie jednak nie jest proste — wymaga ono przemyślenia, przedyskutowania w gronie Kregów starszoharcerskich, wymaga różnorodnej akcji, któraby pozwoliła na zebranie doświadczeń. Na dalszych łamach niniejszego numeru Czytelniczy znajdą dwa artykuły, które nawiązują do tego zagadnienia, zajmując się sprawą harcerzy dorosłych. Jednym z nich jest artykuł druha Szyryńskiego "Na Harcerskim Moście" nadesłany nam z Iraku, drugim zaś artykuł: "Harcerstwo — ruch ludzi dorosłych." Redaktor ma nadzieję, że artykuły te wywołają dyskusję i wzmogą zainteresowanie dla tego, tak zasadniczego dla naszej działalności problemu.

NA SZLAKU

Jesteśmy na szlaku . . .

Nie jednak szlak przypadł nam w udziale. Jedni z nas maszerują drogą prostą i gładką; drudzy wyboistą i krętą. Jednym przypadł w udziale szlak trudny, pełen przeszkód; drugim — aż nazbyt może łatwy.

Na dodatek, nie jednakie nasze siły. Los chciał, że słabsi popadli na szlak trudny, wyboisty; silniejsi idą drogą łatwiejszą — i odwrotnie.

Trzy lata już mija, jak znajdujemy się na szlaku.

W tym czasie:

Jedni zatraćili orientację, siły i zdrowie; drudzy — odporność, godność, a nawet honor.

Jednych trud, praca, nędra i głód i upokorzenia zahartowały na stal damasceńską; drugim względny dobrobyt miękzył serca, pozbawiał poczucia rzeczywistości i odpowiedzialności za swoją postawę i charakter.

Jesteśmy na szlaku . . . A szlaki te znaczą mogiły i krzyże zasypane śniegami północy i piachami południa.

Droga trwa, a przed nami jeszcze droga . . .

Różne drogi prowadzą i będą prowadzić nas — ale nie gdzieindziej, tylko do Polski.

Czeka nas jeszcze ciężki marsz. Marsz na kierunek. Kierunek wytycza busola. Naszą busolą: prawo i służba, godność i charakter, obowiązek i odpowiedzialność. Więc czuwaj!

W. J. S. (Irak)

GENERAL ANDERS DO HARCERZY

Dowódca Armii polskiej na Wschodzie, pan General Dywizji Władysław Anders przesłał Radzie ZHP na Wschodzie pismo następującej treści: Harcerze!

Z uznaniem przyjąłem do wiadomości uchwały Walnego Zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego na Środkowym Wschodzie w Jerozolimie.

Wasza Deklaracja Ideowa wyraźnie stwierdza, że hasła służby Bogu i Polsce są wśród harcerzy zawsze żywe, i że w walce jaką toczy Polska, chcecie być w pierwszych szeregach Jej żołnierzy.

Wiem, że liczne rzesze harcerzy i harcerek, oraz instruktorów harcerskich znajdują się w szeregach Armii Polskiej na Wschodzie, dlatego wierzę, że piękne tradycje udziału harcerstwa polskiego w walkach o niepodległość przeciw zaborem w podziemiach konspiracji, w wojnie lat 1914 — 1918, w wojnie 1918 — 1920, i w kampanii wrześniowej, chlubnie zostaną podtrzymane i opromienione nowym wkładem w dalszej walce z wrogiem.

Pragnąc ułatwić Wam, Harcerze — żołnierze, spełnienie obowiązków w tej najszczytniejszej służbie dla Polaka, jaką jest w chwili obecnej służba żołnierska, włożenie w nią tego wszystkiego co daje prawo i przyrzeczenie harcerskie — zezwalam na utrzymywanie między Wami spójni i łączności harcerskiej. Czuwajcie!

Dowódca Armii Polskiej na Wschodzie

(-) Władysław Anders

Gen. Dyw.

NA HARCERSKIM MOŚCIE

. . . Zastanawiając się nad kierunkami pracy nad odbudową Państwa, można łatwo spostrzec trzy możliwości: a) kontynuowanie przedwojennych tradycji z ich wszystkimi zaletami i błędami — za tą możliwością przemawia działalność obowiązującej i w rozwoju społeczeństw siły bezwładności, która aczkolwiek zachwiana przez wstrząs wojenny, może jednak zgotować wcale nieoczekiwane niespodzianki, b) możliwe radykalne przekreślenie przeszłości i oparcie odbudowy na jakichś nowych wzorach, rodzimych czy też importowanych; wreszcie c) odrzucenie złych, a kontynuowanie takich z przedwojennych form życia społecznego, które pozytywnie zdały egzamin zarówno w pracy jak i w walce.

Sądzę, że z tych trzech hipotetycznych możliwości ostatnia przedstawia się najsympatyczniej. Łączy bowiem aktywny pierwiastek pozytywnego tradycjonalizmu, którego wartości zwłaszcza dla kulturalnego rozwoju społeczeństwa niesposób niedocenić po smutnych doświadczeniach minionej i

bieżącej doby — z twórczymi elementami postępu. Stąd wydają się słuszne wszelkie próby sporządzenia pozytywnego bilansu naszego przedwojennego życia, ewidencji wartościowych form życia społeczeństwa, by można było o nich pamiętać gdy zajdzie potrzeba rozszerzenia pracy.

Ża dobry wkład w życie Polski uważam pracę organizacji harcercskiej i dlatego postaram się w krótkiej charakterystyce uchwycić jej zasadniczy sens i treść. Tem więcej, że moment w którym wojna przerwała wychowawczą pracę skautingu w Polsce można uważać za przełomową chwilę w życiu tego kierunku pedagogicznego. Może najjaśniej uda się to przedstawić, gdy uprzytomnimy sobie . . . wady i niebezpieczeństwa tego systemu.

Harcerstwo miało niewątpliwie wielki, a co najważniejsze, głęboki wpływ na młodzież. Przyczyna tego leży w psychologicznej prawidłowości jego programów: dawało chłopcom to, co ich najgłębiej interesowało w danej fazie rozwoju psychicznego, zaspakajało w sposób bezpośredni lub sublimowany wszystkie instynkty w ich kolejnym występowaniu w psychice. Poza to zaś zaspakajało naturalną dążność do doskonałości rzeczywistości. O poziomie ideowym pracowników harcercskich świadczy chociażby fakt, że była to bodaj jedyna organizacja, w której przyniatająca większość kierowników ofiarowywała swój trud całkowicie bezinteresownie.

Wszystko to zespalało chłopca z organizacją niezwykle silnie — i tu leżało niestety największe niebezpieczeństwo . . . Realny bowiem program pracy skautowej podążał za psychicznym rozwojem chłopca jedynie do 15-16 roku życia. Potem urywał się gwałtownie, i organizacja, zespoliwszy wychowanków niezwykle silnie ze sobą, nie potrafiła wprowadzić ich w realne życie dorosłego społeczeństwa. Chłopiec w okresie dojrzewania, wyrwany z kręgu marzeń i wzlotów dziecięcych, gdy zamiast "wielkiej gry" stanęła przed jego oczami "gra prawdziwa" — udział w realnym życiu społeczeństwa, naprzód czekał na dalsze drogowskazy. Wtedy następował smutny rozdział: część skautów nie potrafiła zerwać z organizacją i tkwiła w młodzieńczym światopoglądzie nie spostrzegając, że oddziela on ich często od realnego życia, a nawet, co więcej, przynosiła swą obecnością szkodę pracy wychowawczej. Drudzy zrywali z organizacją i pozostawieni samopas szukali nowych obozów, stając się często łupem niektórych błyskotliwych lecz płytkich programów partyjnych.

Ostatnie dwa lata przed wojną przyniosły w tej sprawie zasadniczą zmianę. Harcerstwo postanowiło zbudować pomost dla wychowywanej przez siebie młodzieży prowadzący w życie starszego społeczeństwa. I trzeba przyznać, że zabrano się do tego z pięknym i rzetelnym rozmachem. Część instruktorów harcercskich, wśród których nie brakło ostatnio tegich naukowców, rozpracowała najpierw zagadnienie z punktu widzenia psychologicznego i socjologicznego w pracowniach uniwersyteckich, za tem dopiero poszło opracowanie

odpowiednich programów. Streszczając tę pracę bardzo pobieżnie, powiedzcież można, że pierwszym jej celem było możliwe pogłębienie własnych wartości etycznych chłopca w zastosowaniu do prawdziwego życia, a więc zagadnienia religijne, społeczno-polityczne, problem rodziny, narodu, państwa, ludzkości — i to przez rozszerzenie zasobu obiektywnej wiedzy o tych zagadnieniach. Dalej fundamentalnym zagadnieniem było zespolenie młodych z naszą tradycją kulturalną i obyczajową przez nawiązanie kontaktu z wybitnymi wartościowymi jednostkami ze starszych generacji, na którym to polu udało się zdobyć całkowite zrozumienie bodaj wśród elity umysłowej Polski. Realizowało się w ten sposób cudne marzenie Żeromskiego o znaczeniu tradycji kulturalnej w wychowaniu młodzieży. (por. "Wspomnienia o Adamie Żeromskim"). Było to zgodne psychologicznie z właściwą dorastającej młodzieży potrzebą poważnego, rzeczowego kontaktu ze starszym społeczeństwem, pozbawionego drażniącego lekcjoważenia z jego strony. Poza to nastawiono pracę w organizacji na zajęcia konkretne, często związane z przyszłym zawodem jaki chłopak zamierzał sobie obrać. W kształtowaniu postawy psychicznej wysunięto na czoło hasło "dzielność" — w stosunku do siebie samego i do otaczającego świata.

Zaczęły się ukazywać nowe podręczniki, praca nowej galezi ruchu, obok najmłodszych zuchów i nieco starszych harcerczy którą nazywano "pracą starszych chłopców," lub inaczej "skautów," zaczęła rozwijać się coraz wspanialej . . .

I wtedy przyszła wojna . . .

Widziałem harcerczy w walce, a potem w pracy konspiracyjnej. Słyszałem relacje z różnych stron. Opierając się na tych wszystkich danych sądzę, że swe zadanie spełnili i pełnią dalej dzielnie. O to chodziło.

Dziś na terenie środkowego wschodu stają przed harcerstwem dwa zadania: rozlały się powszędzy masy naszej młodzieży. Oficjalne władze szkolne wkładają maximum wysiłku, ale oczekują zrozumiałej pomocy ze strony całego społeczeństwa. Ta pomoc musi przyjść od harcerstwa, ta pomoc musi być wydatna i rzetelna. Bo ostatecznie przecie w tej gigantycznej wędrowce własnie harcercze, uśmiechnięte trampy, powinni okazać najwięcej dzielności.

Mnóstwo harcerczy znajduje się w szeregach wojska. W każdej bodaj kompanii czy batalionie znajduje się jakaś gromadka. Aczkolwiek nie można mówić o jakiejś specjalnej organizacji w łonie Armii, niemniej normalnie jest, zwłaszcza w obliczu zjawisk wymagających od człowieka dużego wysiłku charakteru, że lgnie on do kolegów, pokrewnych ideowo, bliskich światopoglądem. Nie dziw więc, że i w wojsku schodzą się skauici, by wspólnie pogłębić pracę nad sobą, samokształcenie i wzmocnić własny zapal zapałem gromady. Tembardziej, że i Dowódcą naszej armii, gen. Anders, świeże im przesłał

serdeczne i przyjazne życzenia dalszej owocnej pracy. I przecie na czele Rady Harcerskiej na Środkowym Wschodzie stanął także harcerz-oficer, harcemistrz pplk. dypl. St. S. Sądzić więc należy, iż mimo trudnych warunków i na naszym terenie harcerstwo wnieś realny wkład do pracy całego społeczeństwa nad odzyskaniem niepodległości i przygotowaniem się do jej sprawowania.

I w ten sposób zbudują harcerze jeden z mostów, co, ponad szalającym w Ojczyźnie zalewem, połącząc wierzącą pracę z tą nową, co nas oczekuje. A wydaje się, że jeszcze więcej energii w każdym momencie pracy doda świadomość, że wśród tych co pod ten most fundamenty w Kraju budują, są także nieugięci ci dzielni chłopcy — harcerze.

Dr. Wiktor Szyryński, hm.
(Środkowy Wschód)

CELE HARCEKSTWA (WYCIĄG ZE STATUTU Z.H.P.)

§ 4.

Związek Harcerstwa Polskiego ma na celu :

- wychowanie metodami harcerskimi dzielnych, prawych i zdolnych do poświęceń ludzi w myśl Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego ;
- przygotowanie młodzieży do świadomej, czynnej i ofiarnej służby dla Państwa Polskiego, opartej na jego umiłowaniu i żołnierskiej gotowości do Jego obrony, bezinteresowności, karności obywatelskiej i honorze ;
- wprowadzenie zasad ideologii harcerskiej do życia publicznego ;
- pomoc w pracy harcerskiej polskiej młodzieży poza granicami kraju i współdziałanie z międzynarodowym ruchem skautowym.

§ 5.

- Wychowanie młodzieży harcerskiej opiera się na zasadach etyki chrześcijańskiej.
- Podstawą ideologii harcerskiej jest Przyrzeczenie i Prawo Harcerskie.

HARCEKSTWO—RUCH LUDZI DOROSŁYCH

*Dla osiągnięcia swych celów ZHP
prowadzi prace społeczno-wychowawczy w
duchu harcerskim wśród społeczeństwa.*

(Statut Z.H.P. 6 p. 1-g.)

Każdy, kto zastanawia się dziś nad Harcerstwem i jego aktualnymi zadaniami musi wziąć pod uwagę fakt, że niemal wszyscy harcerze, którzy znaleźli się w Wielkiej Brytanii, a także ogromny procent harcerzy na Środkowym

Wschodzie, to są ludzie dorośli. Fakt ten powoduje oczywiście, że wszelkie rozważania nad programem i metodą pracy muszą iść po linii zadań specjalnych, jakie stoją przed harcerzami dorosłymi.

Żeby jednak te zadania podjąć, musimy wyżyć się bardzo głęboko zakorzenionego przekonania, które u wielu harcerzy przetrzymało się w pewien kompleks — że jesteśmy organizacją dzieciinną, że każdy harcerz ma być ciągle nastawiony na dostosowanie swych pojęć, treści i metody swej pracy, swego zachowania do potrzeb pracy z dziećmi. Musimy zato dobrze znać sprawę z tego, że Harcerstwo to ruch ideowy, który stawia sobie za zadanie przekształcenie społeczeństwa polskiego w myśl swoich zasad i, że ten cel możemy realizować przede wszystkim jako ruch ludzi dojrzałych, stosując pojęcia, treści i metody pracy, odpowiadające społeczeństwu dorosłemu. Musimy przekonać także o tym społeczeństwo.

Ażebym wykluczyć odrazu wszelkie nieporozumienie muszę podkreślić, że gdzie tylko i gdy tylko okoliczności na to pozwalają, Harcerstwo — przez swoich instruktorów-wychowawców — musi podejmować w stosunku do dzieci i młodzieży harcerski program wychowawczy, tak jak to się dzieje obecnie w Palestynie, Iranie czy Afryce. Wychowanie bowiem młodzieży jest jednym z najbardziej istotnych celów Harcerstwa — ale nie jedynym.

Przytoczony we wstępie fragment Statutu Z.H.P. daje nam pewien kierunek, w jakim szukać nam trzeba rozwiązań tego problemu, bowiem "praca społeczno-wychowawcza w duchu harcerskim wśród społeczeństwa" — to oddziaływanie na społeczeństwo w każdym przejawie jego życia, to akcja społeczna w łonie tego społeczeństwa, akcja której klimat ideowy określa tekst Prawa i Przyrzeczenia Harcerskiego.

Istota zagadnienia tkwi tu w istotnym stosowaniu Prawa Harcerskiego w życiu, w interpretacji tego Prawa na użytek człowieka dorosłego. To jest punkt wyjścia dla każdego programu pracy starszo-harcerskiej. Jeżeli mamy prowadzić działalność w "duchu harcerskim", to ten duch harcerski nie może wyrażać się mglistą formułką wyuczoną w latach dziecińczych, ani nie może wyrażać się martwą literą pisanego Prawa. Musi on być żywą siłą, która każdemu naszemu słowu daje jasny sens, a każdemu naszemu działaniu określa wyraźny kierunek. Każde słowo nasze, każdy czyn musi być tego ducha wyrazem. Harcerz dorosły, harcerz świadomie angażujący swoje życie w służbie przyjętej w harcerskim przyrzeczeniu, musi sam od siebie wymagać szczególnej czujności, ażeby był istotnym wyrazicielem harcerskiego ducha, zarówno wobec siebie samego, jak i wobec społeczności, w której żyje i działa.

Chciałbym dorzucić dwa jeszcze elementy do tego programu harcerzy dorosłych. Jeden z nich wywołany jest faktem, że harcerze ci są niemal bez wyjątku w szeregach wojska. Wojsko jest instytucją, która całkowicie

absorbuje każdą jednostkę — ma ono przytem cele specjalne, dla nas — jako narodu — w chwili obecnej najistotniejsze. Stosunek harcerza do wojska, rola ruchu harcerskiego w ramach organizacji wojskowej, nie mogą być określone przypadkiem, nie mogą też pozostawać nieokreślone. Jest to bardzo istotna część programu pracy starszego harcerstwa, skupionego w wojsku.

Drugim elementem jest fakt przynależności naszej do międzynarodowego ruchu skautowego. Wraz z nim wpleceni jesteśmy w walkę o najistotniejsze podstawy ideowe, jakie mają rządzić przyszłym światem. Harcerze polscy — świadomi uczestnicy tego ruchu — ponoszą swoją część odpowiedzialności za to, by skauting w walce tej odegrał należytą rolę, by jego wkład do tej walki był pomnożony dorobkiem naszej myśli i naszego czynu.

Fakt, że mamy ten niezwykły — w stosunku do braci naszych w kraju — przywilej otwartego i swobodnego działania, nakłada na nas szczególny obowiązek poniesienia wysiłku, ażeby wyżej poruszone zagadnienia przedyskutować, przepracować i — w czyn wprowadzić.

J.B.K.

LIST PRYMASA POLSKI KARDYNAŁA AUGUSTA HŁONDA A HARCERSTWO

Kościół jest stróżem i głosięciem wielkich idei dziejowych. Ponieważ świat nie chciał słuchać i uznać jego przestróg i nauk dotychczasowych, przeto cierpi ciężko, a będzie cierpiał jeszcze bardziej i będzie cierpiał dotąd, aż zrozumie swój błąd, aż wróci do prawa Bożego po dobrej woli. I który naród zrobi to lepiej i prędzej, ten naród będzie wyższym i potężnym. Wobec tych zdarzeń stoi i nasz naród. Wobec nich stoi i nasze harcerstwo. Chodzi o to, jaką rolę sobie ono naznaczy wobec wypadków dziejowych i jakie obowiązki nałoży na swoich członków, w jakich ideach będzie ich wychowywało.

Prymas w swym liście skierowanym, do jednego z polskich księży w U.S.A. wyraża się, następująco: "chodzi mi o to, by Polska odrodziła się w wielkości i potędze ducha, oraz, by moralnie stanęła wyżej od innych narodów". Czyli, że nie możemy się do innych narodów upodabniać, nie możemy własnych grzechów usprawiedliwiać tym, że inni jeszcze gorsi, nie możemy grzechów innych narodów uznawać za godne naśladowania, gdyż czynią je obcy, potężni, lecz należy nam wpatrzeć się w najdoskonalsze nauki, w najdoskonalsze wzory, należy nam zdobyć chęć ich czynienia, nauczyć się techniki i umiejętności realizacji — i należy z siłą, odwagą, dążąc do odrodzenia duchowego siebie przedewszystkim, a przez siebie i drugih.

Na razie należy nam się zorientować jasno w sytuacji, w chwili obecnej. Najwyższy duszpasterz naszego Narodu pisze: Chłosta boża przechodzi

przez kraje. Nie zatrzyma jej już ani ręka ludzka ani ludzka modlitwa. Bo stała się koniecznością dziejową. Czyż Opatrzność może pozwolić by w dwadzieścia wieków po Odkupieniu ludzkość miała się stoczyć poniżej swego upadku przed Chrystusem i utrwalić się w stanie nieczłowieczego zdzieczenia, zwyrodnienia i barbarzyństwa? Obdziera się ludy z wszystkiego, co w człowieku szlachetnego, świętego i bożego — i jakżeż się dziwić wstrętnemu egoizmowi, brakowi współczucia i miłosierdzia, zanikowi obyczajności, moralnemu wyzdaniu, panoszeniu się gwałtu, krzywdy i zbrodni? Po przekreśleniu Dekalogu, po zanegowaniu Boga i Jego autorytetu, po stopieniu sumień i znieczuceniu ich na imperatyw wiecznego prawa naturalnego i objawionego, na czymże oprócz można współzycie ludzkie, stosunki społeczne, ład państwowy, międzynarodową sprawiedliwość?"

Wyniki wyzwolenia się ludzi spod prawa bożego są straszne. Prymas pisze:

"Wszystko się wali, bo wszystko jest zdane na samowolę człowieka, który wyparłszy się wyższych i wiecznych zasad, a poniżywszy się do poziomu animalnych, czysto biologicznych horyzontów, nie znajduje w sobie już żadnej obowiązującej normy etycznej i wyraża się stopniowo w zbrodniczego dzikusa, w niebezpiecznego drapieżcę".

W rezultacie powstało to, że w miejsce Ewangelii Chrystusa, której się ludzie wstydzą, głosi się "ewangelię gwałtu i ucisku, nienawiści, . . . totalnego zakłamania i wszelkiego plugactwa moralnego".

A przecież istnieje Kościół, założony przez Chrystusa, aby nauczał narody. Jakaż jest jego sytuacja dzisiaj? Prymas pisze:

"trzeba jasno powiedzieć, że akcja Kościoła w jednych narodach już się załamując poczyna pod ciosami najperfidniejszego w dziejach przeladowania wiary, a w innych jest hamowana, wypierana, podkopywana jak nigdy dotąd. Nawet w krajach chełpiących się swobodą przekonań i sumienia cienne moce szukują jakiejś potworne uderzenie w Kościół".

Porusza następnie Prymas zaniedbania duchowieństwa, odpowiedzialnego za zdrowe nauczanie dusz:

"Nasza praca kapłańska jest nierazko mało głęboka i żywa, nieoświadczona i ofiarna. Obciążona starymi formami, tkwiąca zbyt w stylu urzędowym, hamowana przez wygodę, nieśmiałość wobec zuchwałstwa zła, a nawet brak jasnego stanowiska wobec potwornych błędów i grzechów współczesnych, nie sięga w sferę nadprzyrodzoną, nie formuje sumienia, nie zdobywa zmaterializowanego świata, nudzi go. Jakżeż nam brak apostołów na skalę przeobrażeń, które się na ziemi rozgrywiają".

Rzecz oczywista, że zganiony tu typ kapłańskiej pracy wyrósł przeważnie na tle niechęci świata do spraw duchowych i kapłani poświęcający się dobru

dusz w sposób absolutny, nie znajdując posłuchu, są pogardzani, a natomiast chętniej pochwała się księża łatwych, pobłażliwych, miłujących, potakujących wyrozumiale na błędy. Takich ma społeczeństwo kapłanów, jakich sobie wyda, jakich ceni, jakich sobie wyszuka i uzna, i da im możliwość głoszenia prawdy, która nawet boli, ale która wychowuje. Odrzucałmy kapłanów "rygorystów" i znikł nam z przed oczu ideał kapłana. Straszliwym symbolem tego odrzucenia ideału prawdziwego kapłana, jest wśród nas zanik ezi dla świętego Stanisława, Biskupa i Męczennika, a nawet co gorsza, publiczne miotanie błźnierstw przeciw niemu.

Gdy zatem zawiódl nauczycielski urząd Kościoła, bo ludzie zatkali uszy na jego głos, gdy ludzie stłumili w sobie nawet naturalny głos rozsądku i sumienia, które cechuje nie tylko chrześcijanina, ale każdego uczciwego człowieka, choćby poganina, Bóg uciekł się do środków ostatecznych, aby skłonić ludzkość do podporządkowania się prawom Bożym.

"Zaczęła się więc katechizacja ludzkości przez samego Boga. Jest to szkoła twarda. Chrystus znowu przechodzi przez świat dobrze czyniąc, bo wskrzeszając trupy narodów i uzdrawiając śmiertelne słabości duchowe współczesnego życia. Ale naukę swą potwierdza tym razem druzgocącą mocą kataklizmu, opasując ziemię morzem płomieni. Będzie myśl dalej ludzkość w jej własnej krwi, aż jej kałuże i potoki spulchnia ugory człowieczej złości . . . Wycieczenie wojenne, kłeski, głód, zarazy, zmuszą człowieka na kolana, do zastanowienia się nad szaleńczym odszczepieństwem od Stwórcy i do pokuty".

A jaki jest stosunek tej burzy do Kościoła? Nie oszczędzi go ona.

"Burza nie oszczędzi też Kościoła. Cios będzie straszliwy. Popłynie krew kapłańska, i płonąć będą kościoły, klasztory, plebanje. Ale skończy się to, jak zawsze, triumfem wiary i wyzwoleniem wspaniałych energii Kościoła, który nowemu światu da Chrystusową treść życiową".

Wobec tego wszystkiego stoi gromadka ludzi myślących, stoimy i my harcerze. Jak się mamy ustosunkować do tych wielkich upomnień? Możemy je zbagatelizować. Mamy przecież wolną wolę! Lecz pytanie: czy się oplaci? Prymas, mówiąc do narodu polskiego, zastanawia się nad tym i daje odpowiedź jasną, odpowiedź, która jest potężnym wezwaniem do działania, do akcji:

"Więc co? Ocknąg się, przetrzeć oczy, zrozumieć znaki na niebie i jąć się czynu apostołskiego w stylu największych postaci w dziejach Kościoła: Porzucić przecietność, wygodę, dyplomację i nieswoje sprawy, a zabrać się bezzwłocznie do gruntownej reewangelizacji świata: Ruszyć na całego na nowy podbój ziemi "in virtute et in Spiritu Sancto". A z nami musza iść w lud z nowiną pokuty i odrodzenia natchnieni duchem bożym

meżowie i kobiety. Trzeba apostołów na wielką miarę, gromnych władców słowa i mocarzy pióra w duchu Jana Chrzciiciela i Katarzyny Sienieńskiej, w gatunku Skargi i "Ksiąg Pielgrzymstwa".

Nie odrzucając, lecz owszem przyjmując wołanie Pierwszego Kapłana Polski, Harcerstwo winno dokonać decydujących postanowień i winno znaleźć sposoby właściwego realizowania tychże, stosownie do warunków w jakich się aktualnie znajduje. Przedewszystkim:

- 1) Zwrócić się do kapelanów harcerskich z otwartym i szczerym żądaniem, którego treść winna być następująca: czyny i was duszpasterzami naszych dusz i odpowiedzialnymi za nasze przyszłe błędy i pomyłki. Dajcie nam naukę Kościoła taką, jaką ona jest w swej nagiej, czystej treści, chcemy ją bowiem poznać i realizować, bo do tego zobowiązaliśmy się w naszym przyrzeczeniu i do tego zobowiązuje nas prawo harcerskie (Służba Bogu).
- 2) Księża kapelani winni przestudjować zasady i dokonać ich praktycznych ujęć, oraz znaleźć sposoby ich realizacji, i wszystko przedłożyć gronu instruktorów.
- 3) Grona instruktorów musza zdecydować się co do swej szczerości w stosunku do Kościoła, do katolickiej nauki, do duszpasterskiego urzędu, wyrażającego się w kapłanach i biskupach.
- 4) Musi się poczynić praktyczne i szczegółowe postanowienia i je wykonywać, według zasad rozwagi i praktyki, z uniknięciem błędów taktycznych.
- 5) To jednak musi poprzedzić pokuta, czyli uznanie błędów przeskadzających wejściu na drogę właściwą. Wyrazi się to praktycznie: nabyciem tekstów zawierających współczesną naukę Kościoła, tych przynajmniej, które są do nabycia w języku polskim, i studjowaniem ich prywatnie i na wspólnych kursach. Na tej podstawie powstać winny programy wykonawcze.
- 6) Tego jednak nie da się osiągnąć dotąd, dopóki instruktorzy nie zawrą ścisłej łączności z Bogiem przez osobistą pobożność. Jeśli nie zechcą tego dokonać wszyscy instruktorzy jako ciało, tedy przynajmniej winno to być dokonywane przez pojedynczych, mających dobrą wolę. Każdy bowiem wysiłek, choćby ukryty, wpływa na duchowy stan całości. Wychowujemy się na ludzi, wychowujemy się na chrześcijan, wychowujemy się na narzędzia działania Bożego, bo albo nam być męczennikami albo wielkodusznymi apostołami nowych, wielkich czasów" — jak kończy swój list Kardynał Hlond. "Nie tracić czasu na robótki poboczne, nieistotne".

Ks. S. B.

Z.H.P. w IRANIE

W Iranie znajdują się dwa główne ośrodki pracy harcerskiej. Jednym z nich, to obozy cywilne koło Teheranu, gdzie istnieją teherańskie hufce: harcerki i harcerzy. W grudniu ur. stan teherańskiego hufca harcerki wynosił 6 drużyn liczących łącznie 274 drużny, a stan hufca harcerzy wynosił 4 drużyny ze 70-ciu chłopcami. Oprócz tych drużyn istnieje tam kilka gromad zuchowych i kilka kregów starszoharcerskich. Posłuchajmy, co o pracy tych drużyn pisał w swoim czasie dh. Łysakowski, b. Komendant Harcerstwa w Iranie:

“Drużyny dziewcząt są liczniejsze, silniejsze, starsze; drużyny chłopców mniejsze, młode i słabsze. W drużynach harcerki pracę organizują dziewczęta starsze wiekiem i stopniem oraz instruktorki: drużny Busłowska, Masłoniowa i Lubieniecka. W drużynach chłopców niema instruktorów; trafiają się harcerze starsi stopniem: Ćwik, H.O. Instruktorzy są, ale w Junakach i w wojsku. Bywały wypadki, że młode drużyny chłopców prowadziły starsze wiekiem drużny.

Każda fala ewakuacyjna z Rosji przynosi nowy napływ ochotników do drużyn, ale i każdy wyjazd do Palestyny lub Afryki uszczupla stan organizacyjny, likwidując nieraz całe drużyny. Przy takim falowaniu stanów życie drużyn liczy się na miesiące, a zastępów nieraz na tygodnie, tak że plany pracy obliczone są na krótką metę.

Materiał harcerski jest trojaki:

1) Harcerze na 100%, którzy byli nimi w Polsce, przetrwali niewolę, a po przyjeździe do Teheranu zaraz zgłaszali się do pracy;

2) Harcerze, którzy byli nimi w Polsce, lecz w niewoli o organizacji zapomnieli, po przyjrzeniu się obecnej pracy wracają do Harcerstwa masowo i chętnie;

3) Nowy narybek. Tych jest najwięcej. Posiada jednak nieprzyjemną cechę, którą nazwałbym “skomunizowaniem”. Trzeba będzie wiele trudu i pracy, ażeby tę “politurę komunizmu” czasem bezwiedną, z młodzieży zrzucić.

Trzeba wiedzieć, by móc właściwie ocenić wpływ organizacji harcerskiej na młodzież, z jakim zachwytem przybywająca z Rosji fala młodzieży patrzy na swoich rówieśników, którzy już tutaj zdołali się zorganizować w drużynie i jako tako umundurować. Patrzą na nią — jakby na jakiś dalszy ciąg którejś drużyny z Polski — jakby na część Polski. To nie, że istnieją przeróżne trudności i braki, a warunki bytowania, pracy i nauki niełatwe. Młodzież do drużyny się rwie! Pobyt chociażby krótki w drużynie harcerskiej przed wyjazdem do Afryki daje takie nastawienie narodowe, moralne i społeczne, że niewątpliwie niejedną uratuje dziewczęta lub chłopca od fałszywego kroku, a w sprzyjających warunkach da impuls do zrzeszania się i organizowania pracy harcerskiej na nowym miejscu”.

Dziś warunki w Iranie zmieniły się znacznie — już dawno ustal napływ młodzieży przybywającej z Rosji. Natomiast ewakuacja do Afryki trwa, a teraz ma się rozpocząć nowa ewakuacja — do Meksyku.

Natomiast drugi irański ośrodek harcerski — Isfahan — kontynuuje swą pracę w pełni. Isfahan jest miejscowością pięknie położoną w górach i posiadającą doskonały klimat. Jest ona oddalona od Teheranu około 500 km. Zgromadzono tu około 3 tysiące polskich dzieci, które korzystają tutaj z wyjątkowo — jak na dolę tulać — korzystnych warunków. W Isfahanie istnieje około 20 ośrodków dla dzieci, w których zorganizowane są drużyny harcerskie odgrywające dużą rolę w życiu dzieci.

Przed kilku dniami Komitet Naczelny otrzymał z Iranu depezę, z której dowiadujemy się, że w maju odbył się pod Teheranem wielki zlot harcerski. W zlocie tym wziął udział Minister Pracy i Opieki Społ. p. Stańczyk, przedstawiciele władz brytyjskich, amerykańskich i polskich, oraz całe miejscowe społeczeństwo polskie. Zlot wywarł wielkie wrażenie na obecnych. Obecnie prezesem Kola Przyjaciół Harcerstwa na tym terenie jest Delegat Min. Pracy i Op. Społ. p. Hahub, który bardzo wydatnie popiera pracę harcerską; Komendantem zaś Harcerstwa w Teheranie jest pułk. Szymański.

ZAGADNIENIA INSTRUKTORSKIE

WARTOŚCI WYCHOWAWCZE TECHNIKI HARCERSKIEJ

“Przypuszczam, że każdy chce w jakiś sposób służyć swemu krajowi. Zrobić to łatwo: zostać skautem”. Oto jak w książce “Skauting dla chłopców” zaczyna swą pierwszą skautową gawędę Baden Powell. Dla niego skauting jest służbą dla kraju. I jest on tą służbą dla kraju w istocie. Po pierwsze dlatego, że Harcerstwo wymaga nie tylko sumiennego pełnienia tych obowiązków obywatelskich, które wynikają z litery prawa, ale świadomego i dobrowolnego zaangażowania się czynnego w życie kraju — nie dla korzyści osobistej, nie dla zadość uczynienia swej ambicji, ale dla czystej radości oddania swych twórczych sił na rzecz wspólnoty społecznej, narodowej, ogólnoludzkiej.

Po drugie — opierając swoje wychowanie na ideale Boga i na dekalogu harcerskim, kładąc wielki nacisk na kształcenie charakteru, Harcerstwo wyposaża młodego obywatela w wartości moralne, będące podstawą życia osobistego, rodzinnego i szerszej społeczności.

Po trzecie — Harcerstwo uspołecznia młodego obywatela, ucząc go stosowania w praktyce Chrystusowego przykazania miłości bliźniego, wyciągnięcia z tego przykazania wszystkich konsekwencji w stosunku do drugiego człowieka.

Po czwarte wreszcie — po przez technikę skautową Harcerstwo czyni tego młodego obywatela typem aktywnym, fizycznie sprawnym, zaradnym, wyposa-

zonym w tę przedziwną umiejętność dawania sobie rady ze wszystkim, która czyni go zawsze pożytecznym, a szczególnie wówczas, gdy tok normalnego, uregulowanego życia wykoleja się wskutek jakichś katastrof.

Zatrzymajmy swą uwagę na tej *technice skautowej*, która — jeśli jest dobrze stosowana — odgrywa w całym wychowaniu harcerskim ogromną rolę, zdobywając jedną z tych oryginalnych cech skautowej metody, która od lat trzydziestu jest bezkonkurencyjna i powszechnie naśladowana przez ruchy młodzieży. Technika skautowa służy podwójnemu celowi: uczy ona pewnych *praktycznych umiejętności*, które są przydatne w życiu codziennym, a zwłaszcza w życiu aktywnym wyjętym z szablonu dobrze uregulowanego i zrutyinizowanego życia miejskiego; ale zarazem uczy także *melody działania, samodzielności, opanowania* i całego szeregu innych cech charakteru. Stosowanie techniki skautowej nadaje życiu młodego człowieka ów *harcerski styl życia*, o którym była mowa w poprzednim numerze, a który czyni z niego jednostkę prawdziwie pożyteczną społecznie.

To, co określamy nieco wąskim pojęciem techniki skautowej, to jest program umiejętności, czynności i ćwiczeń, stanowiących ośnowę życia harcerskiego. Ich lista obejmuje: węzły, studium natury, orientację, terenoznastwo, sygnalizację, obozownictwo, ratownictwo, gry ruchowe i gimnastykę, oraz śpiew i inscenizację.

Rozpatrując ich wartość, trzeba położyć odrazu jak największy nacisk na ich znaczenie wychowawcze. Jakkolwiek bowiem to jest pożyteczne w życiu, ażeby umieć dobrze zawiązać sznurowodło lub zrobić paczkę, która się nie rozleci, to jednak nie te drobne korzyści praktyczne każą harcerzowi ćwiczyć się w różnego rodzaju węzłach i węzłkach, co czyni go często przedmiotem pok-

... Wedrujemy tysiącami po obliczu ziemi, sławni lub nieznanzi, zarabiając za oceanem na rozgłos, na bogactwo lub tylko na suchy chleb, ale dla każdego z nas powrót do kraju musi być jakby zdaniem rachunkowi Wracamy aby stanąć wobec naszych zwierzechników, krewnych, przyjaciół — tych, którym jesteśmy posłuszni i tych, których kochamy, lecz nawet ludzie niemający ani jednych ani drugich, zupełnie swobodni, samotni, pozbawieni wszelkich więzów i obowiązków — nawet ci, których nie oczekują ukochane twarze i dobrze znane głosy — muszą się spotkać z duchem, przenikającym kraj, duchem, którego pełno pod niebem, w powietrzu, w dolinach i na pagórkach, na polach, w wodzie, w drzewach — z niemyim przyjacielem, sędzią i natchnionym doradcą.

Każde źdźbło trawy ma swoje miejsce na ziemi, skąd czerpie życie i siły, i tak samo człowiek jest wrośnięty w kraj, z którego czerpie swą wiarę wspólną z życiem”

Joseph Conrad (Korzeniowski)

piwań. Technika skautowa nie jest sztuką dla sztuki — jest ona środkiem wychowania i samowychowania. Przejedźmy pokrótce jej wartości ujęte z tego punktu widzenia.

Węzły — są wtajemniczeniem, wprowadzeniem w świat sprawności ręcznej. Nie znajdziecie w swoim otoczeniu człowieka, któryby był technicznie zręczny, a któryby nie umiał sobie dać rady ze sznurkiem, i naodwrot — człowieka, któryby umiejąc sprawnie wiązać węzły, był zupełnie niezdolny do innych robót ręcznych. Wiązanie węzłów wymaga sprawnych palców, których ruchy są celowe i opanowane. Ucząc się wiązań węzłów i *ćwicząc się w nich stale* nadajemy palcom sprawność niezbędną do robót ręcznych. Gry harcerskie, których podstawą jest wiązanie węzłów, wyrabiają poza tym zmysł orientacji, zdolność obserwacji, szybką reakcję itp. Węzły są doskonałym, a często w Harcerstwie niedocenionym środkiem, kształtującym przede wszystkim podstawy sprawności ręcznej.

Studium natury — ma cele i skutki daleko bardziej wszechstronne. Rozwija ono w dziecku zdolność obserwacji i wnioskowania oraz opanowanie, dalej umiejętność samotnego obcowania z otaczającym światem, a zatem samodzielności i pewnej odwagi osobistej. Wyrabia zmysł piękna, rozbudza umysł zmuszając do refleksji na temat istoty życia, porządku rządzącego światem itp, co prowadzi często do pogłębienia religijności, a zawsze do rozbudzenia przywiązania do ziemi ojczystej.

Orientacja — termin ten ma podwójne znaczenie: w nomenklaturze harcerskiej oznacza on w pierwszym rzędzie *ćwiczenia zmysłów, uwagi, spostrzegawczości* — wszystkich tych cech, które pozwalają człowiekowi orientować się szybko i trafnie. Orientacja zajmuje w programie harcerskich ćwiczeń dużo miejsca, a koroną tych ćwiczeń jest *orientacja w terenie*, łącząca się ściśle z następnym działem techniki, t.j. z terenoznastwem. Bystrość, spostrzegawczość, sprawność wszystkich zmysłów — to cechy nierozłącznie związane z sylwetką skauta, które czynią go szczególnie pożytecznym, a które tak często są w zupełnym zaniku u ludzi z miast.

Terenoznastwo — jest sztuką odnajdywania dobrej drogi w nieznanym terenie, trzymania się raz obranego kierunku bez względu na przeszkody, wskazywania drogi innym. Ma sens zarówno dosłowny, praktyczny, jak i symboliczny, który wymaga wyrobienia określonych cech charakteru. Stosowanie terenoznastwa wyrabia również wytrwałość, precyzję, zmusza do obserwacji i wnioskowania, rozwija zatem ogólnie inteligencję. Powoduje również wyjście z murów miasta w szeroki świat, rozbudza zamilowanie wędrowania i poznawania kraju.

Sygnalizacja — jest niezastąpionym środkiem do wyrabiania zdolności skupienia się, uwagi i opanowania. Rozwija także pamięć i ćwiczy fizycznie.

Ratownictwo — jako umiejętność ma swoją dużą, nie wymagającą uzasadnie-

nia wartość praktyczną. Ale, żeby stać się ratownikiem, potrzeba dwóch rzeczy. Przede wszystkim, młody wyrobić w sobie musi pragnienie pomagania innym, służenia cierpiącym i potrzebującym opieki i pomocy. Ratownictwo jest umiejętnością, którą harcerz chce zdobyć w konsekwencji przyjętej na siebie służby bliźnim i której nie osiągnie nie kultuwując w sobie miłości bliźniego. Ratownictwo wymaga pozaatem wyraźnych cech charakteru: czasem determinacji i odwagi, a zawsze — cierpliwości, dokładności i staranności. Wychowawca harcerski po przez przekazanie młodemu istotnej treści ratownictwa wpływa na jego postawę moralną, zaś po przez ćwiczenia samarytańskie — wyrabia w nim dodatnie cechy charakteru.

Obózownictwo — daje okazję do bardzo wszechstronnego oddziaływania wychowawczego. Obóz wytrąca młodego z koleiny ułatwionego i uregulowanego życia codziennego; wymaga od niego stworzenia sobie własnymi siłami niezbędnych podstaw życia w warunkach prymitywnych. Uczy go to samodzielności i zaradności oraz wiary we własne siły. Życie obozowe hartuje młodego i zaprawia go fizycznie, daje mu okazję do nabycia wielu umiejętności technicznych i do uprawiania wszystkich innych zajęć harcerskich. Obóz stawia młodego w gromadzie w skutek warunków żyjącej z sobą bardzo blisko — to go uspołecznia, uczy go organizowania życia zbiorowego, oraz współżycia z innymi. Życie obozowe daje wreszcie okazję do bliskiego obcowania instruktora z młodym, co instruktorowi daje możliwość uzyskania szczególnie silnego i bezpośredniego wpływu wychowawczego.

Znaczenie wychowawcze *gier ruchowych i sportów* jest zbyt powszechnie znane żeby potrzeba było rozwozić się nad nim dłużej. Dla pamięci przytoczyć jedynie można, że — dobrze prowadzone — uczą uczciwości gry, solidarności i ofiarności na rzecz zespołu, zaprawiają w odwadze i opanowaniu, rozwijają ogólną sprawność i szybką orientację. Oczywiście nie można zapominać i o tym, że celem wychowania jest nie tylko sprawność umysłu i charakter, ale także i zdrowie fizyczne, co jest głównym celem stosowania w programie harcerskim gier, sportów i gimnastyki.

Śpiew i inscenizacje — Któż z harcerzy nie zna siły zbiorowego śpiewu? Pieśń śpiewana w gromadzie jest czynnikiem harmonizującym i skupiającym tę gromadę; dobrze dobrana i sprawnie wykonana stwarza atmosferę braterstwa, oddziałuje na wolę, wzmacnia, a także — możnaby powiedzieć — otwiera dusze, które pod jej wpływem stają się chłonne na dobre słowa, na dobrą myśl podsunietą przez instruktora. Instruktor, który umie posłużyć się pieśnią — uzyskuje niezawodny środek dla swych celów wychowawczych.

Inszenizacje, teatr samorodny, pokazy przy ognisku, przedstawienia — pozwalają instruktorowi wykorzystać naturalną u dzieci skłonność do nasładowania i odtwarzania, oraz do świata fantazji, dla wytworzenia odpowiedniej

atmosfery wychowawczej, dla rozbudzenia zainteresowań, zachęcenia do samodzielnego działania, dla rozwijania zdolności twórczych.

Jak więc widzimy program tych umiejętności i ćwiczeń, które wchodzą w skład harcerskiego życia, nie był dobrany przypadkiem. Wynika z niego suma cech charakteru i uzdolnień, które dają młodemu człowiekowi pewne podstawowe i bardzo wszechstronne możliwości. W obecnej sytuacji, gdy normalny tok życia narodu został całkowicie wykołejony, gdy musimy najpierw wywalczyć sobie prawo do życia, a potem życie to odbudować całe od nowa w najtrudniejszych warunkach — bardzo wiele zależeć będzie od tych właśnie, podstawowych możliwości każdej jednostki. U podstaw wychowania musi leżeć dziś bardziej niż kiedykolwiek troska o ten wszechstronny rozwój, o sprawność umysłową i fizyczną, o wartość charakteru.

Dobrze stosowana technika harcerska zmierza najprostszą drogą do zadość uczynienia tej potrzeby. Dobrze stosowana, to znaczy stosowana ze zrozumieniem jej walorów wychowawczych, stosowana systematycznie z uwzględnieniem potrzeb i możliwości wychowanków, z przestrzeganiem stopniowania, wiązana z życiem, z aktualnymi wymaganiami, jakie ono stawia.

Ale trzeba także pamiętać o jednym. Na drodze doskonalenia się człowieka nie ma osiągnięć ostatecznych i trwałych. Młody człowiek, który nabył pewną ilość cech i umiejętności przez systematyczne ćwiczenie — traci je szybko z biegiem lat, jeżeli nie czuwa nad tym, aby je zachować, jeżeli nie kontynuuje zaprawy. Na drogę harcerską każdy wstępuje dobrowolnie, złożywszy jednak przyrzeczenie każdy harcerz zobowiązuje się dążyć stale do ideału nakreślonego przez nasz ruch. O ile jednak u młodego chłopca wystarcza jego dobra wola i wysiłek w pracy nad sobą, o tyle u harcerzy dorosłych wymaga się już konkretnych osiągnięć. Każdy zatem dorosły harcerz, a zwłaszcza każdy instruktor, który jest przykładem dla młodszej braci harcerskiej, musi istotnie *reprezentować typ harcerza pełnego, nie tylko wyznającego ideały harcerskie, ale żyjącego harcerskim życiem, wyposażonego w te cechy i umiejętności, które typ harcerski charakteryzuje.*

Żeby to osiągnąć, trzeba kontynuować o ile możliwości harcerską zaprawę — inaczej uczynimy z harcerstwa martwą formułkę, od której życie nasze będzie się coraz silniej oddalać.

Binga.

ODZNAKA LEŚNA (Wood Badge)

Statut Związku Skautów Brytyjskich stanowi, że odznaka leśna (Wood Badge) nadawana jest instruktorom (Scouters) oraz osobom niebędącym

instruktorami, lecz zajmującym różne stanowiska w organizacji albo posiadającym skautowe tytuły honorowe, które z wynikiem zadawalającym ukończyły odpowiednie kursy wyszkolenia (courses of training) opisane w urzędowym wydawnictwie Głównej Kwatery "Wyszkolenie Instruktorów" (The Training of Scouters).

Rodział II wspomnianego wydawnictwa zawiera następujące warunki wyszkolenia i nadawania odznaki leśnej "Wood Badge" (nazywanej dalej w skróceniu "odznaką"):

Przedmiotem szkolenia na odznakę jest, o ile to możliwe, praktyczne przedstawienie celów, zasad i metod skautingu w ogólności, oraz trzech jego działów (zuchy, harcerze, starsi harcerze). Główny szemat wyszkolenia jest podobny dla wszystkich trzech działów, lecz sposoby wyszkolenia są różne dla poszczególnych działów.

Według urzędowego określenia, odznaka nie jest odznaką sprawności lecz oznacza, że posiadacz jej zdecydowany jest przysposobić się do swej pracy skautowej wszelkimi możliwymi sposobami.

Na kurs dopuszczeni są skauci w wieku odpowiednim do uzyskania stopnia instruktora (Scouter) i instruktorzy, przy czym ci ostatni mają pierwszeństwo w przyjęciu na kurs. Posiadanie conajmniej 6 — 12 miesięcznego praktycznego doświadczenia w jednym z trzech działów skautingu uważane jest za dające szansę osiągnięcia większej korzyści z kursu.

Kurs obejmuje 3 części: teoretyczną, praktyczną w obozie, i praktykę oraz prowadzony jest oddzielnie dla oddziałów zuchów, skautów i starszych skautów . . .

I. Część teoretyczna obejmuje opracowanie (pisemne) trzech ćwiczeń, z których każde składa się z 5 tematów, corocznie zmienianych. Ma to na celu sprawdzenie, że kandydat poświęca swoją uwagę skautingowi, czytając odpowiednie książki i rozważając powstałe zagadnienia, oraz ocenę czy jego praca jest wartościowa i zawiera się w określonych ramach.

Zgodnie z instrukcją, przed przystąpieniem do części teoretycznej kandydat obowiązany jest przeczytać, lub ponownie przeczytać B.P. Skauting, oraz podręczniki dla zuchów i starszych skautów, Gilcraft'a podręczniki dla zuchów, skautów i starszych skautów, oraz statut związku (Policy, organisation and rules).

Ćwiczenia są poddawane ocenie w Głównej Kwaterze i zwracane (bez oceny) ze wskazówkami co do dalszej pracy kandydata. Instrukcja zaznacza, że nie jest to egzamin, lecz sposobność do nauczania się. Kandydat może prosić o wskazówki i przedstawić napotkane trudności.

II. Część praktyczna obejmuje wykłady, ćwiczenia i gry w specjalnym obozie pod namiotami. Obozy są: 1. jednorazowe (8-dniowe w dziale skautów i

st. skautów, i 6-dniowe w dziale zuchów), albo 2. obozy weekendowe (4 dla działu zuchów, 5 dla innych działów)

Większą wagę przywiązuje się do obozu jednorazowego (ciągłego) ponieważ jest więcej czasu na szkolenie, nie ma przerw i przez to łatwiej wytworzyć odpowiedni nastrój, "ducha kursu." Niezdolność fizyczna kandydata nie jest przeszkodą do wzięcia udziału w kursie. Jest rzeczą zrozumiałą, że kandydat nie będzie udziału w takim ćwiczeniu, do którego wykonania jest niezdolny.

W miarę możliwości ćwiczenia przeprowadza się przez gry i zawody między zastępami.

Program obozu w Youlbury od dnia 27 marca do dnia 4 kwietnia 1943 obejmował około 36 godzin zajęć, z czego więcej niż połowa ćwiczeń i gier, a reszta wykłady, z następujących dziedzin:

System zastępowy, Obozowanie, Przyrodznawstwo, Ocena odległości, Ścinanie drzew, Próby sprawności, Splatanie lin, Wezły, Rzemiosło, Kartografia i terenoznawstwo, Podchodzenie, Gry i zabawy, Pionierka, Sygnalizacja, Sposób czuwania, Kierownictwo i odpowiedzialność, Organizacja, Wędrówka (I stopień) 24 godziny, 14 mil.

W obozie był normalny porządek dzienny z pobudką o godz. 6.30. Wielki nacisk położony był na stronę praktyczną t. zn. na ćwiczenia, pokazy, gry i zawody między zastępami. Uczestnicy kursu poddani zostali egzaminowi z węzłów, splatania lin, i pieczenia chleba w obozie. Co wieczór odbywała się gawęda przy ognisku, a w razie niepogody przy ogniu płonącym przy kominku w świetlicy.

Uczestnicy kursu tworzyli drużyny, podzieloną na 3 zastępy (ogółem 25 skautów, 22 Anglików, 2 Polaków, 1 Holender).

Codziennie (a w okresie intensywnych ćwiczeń 2 razy dziennie) zmieniali się funkcje w każdym zastępie, t. zn. w ciągu kursu w obozie każdy uczestnik pełnił kolejno wszystkie czynności w zastępie, od "żółtodzioba" do zastępowego.

Jeżeli kandydat nie posiada dostatecznej praktyki w pracy skautowej, po ukończeniu z pomyślnym wynikiem części Iej i IIej, musi odbyć praktykę w grupie zuchów, drużynie harcerzy, lub kregu st. harcerzy.

Następnie w zależności od swobodnego uznania Skauta Naczelnego, kandydat otrzymuje dyplom i odznakę, składającą się z dwóch drewniek na rzemieniu sznurowadle (noszoną na szyi). Odznaka jest wzorowana na ogniwach naszyjnika wodza Zulusów Divizilu, zdobytego przez B.P. w 1888 roku. Odznaka stanowi własność związku i musi być zwrócona na żądanie jego władz.

Skauci posiadający odznakę są członkami 1 Gilwell Park Scout Group i mogą nosić specjalne krawaty i powiązki, jeżeli nie reprezentują swej

jednostki. Do tej grupy należy wiele tysięcy skautów różnych ras, narodowości i wyznań. Dotychczas nikt z Polaków, o ile wiadomo, odznaki tej nie zdobył.

Zwyczaj członkowie grupy zbierali się na doroczne obozowanie w Gilwell parku w drugi weekend września. Obecnie wojna na to nie pozwala, ale po jej zakończeniu napewno cała gilwellska gromada znowu będzie się zbierać — i mam nadzieję, że Polaków nie zabraknie w jej łonie. Kpt. T. S.

KOMUNIKAT W SPRAWIE REJESTRACJI BRYTYJSKICH PRZYJACIÓŁ :

Harcerki i harcerze polscy w czasie pobytu w W. Brytanii nawiązali bardzo liczne i serdeczne znajomości wśród społeczeństwa brytyjskiego, w szczególności wśród brytyjskiego skautingu.

Znajomości te i kontakty mają bardzo wielkie znaczenie dla sprawy polskiej zarówno obecnie jak i na przyszłość.

Komitet Naczelny Z.H.P. mając na uwadze potrzebę zorganizowania tych kontaktów, pogłębienia ich na przyszłość, oraz wykorzystania dla dobra sprawy Polski, przystępuje do sporządzenia kartoteki przyjaciół brytyjskich.

W związku z tem Komitet Naczelny prosi wszystkie Harcerki i Harcerzy na terenie W. Brytanii do nadesłania do biura harcerek i harcerzy listy osób z pośród społeczeństwa brytyjskiego, z którymi harcerki i harcerze polscy utrzymywali i utrzymują kontakt osobisty i które mają zrozumienie oraz sympatię dla sprawy polskiej, w szczególności zaś interesują się sprawą młodzieży polskiej, pomocy dla niej w okresie powojennym, oraz zagadnieniem powojennej współpracy młodzieży.

Lista powinna zawierać :

- 1) imię i nazwisko,
- 2) adres,
- 3) stanowisko w organizacji skautowej,
- 4) uwagi (w jakich okolicznościach poznany, co dla Polski robił, co go interesuje, dane charakterystyczne co do osoby).

Obok przyjaciół skautowych zgłaszać trzeba także osoby nie należące do organizacji Boy Scouts albo Girl Guides, lecz należące do innych organizacji młodzieży, lub związane ze sprawami młodzieży.

Zarejestrowani "przyjaciele" będą otrzymywali specjalne materiały informacyjne, oraz w miarę możliwości specjalny biuletyn.

Komitet prosi o niezwłoczne zgłaszanie przyjaciół.

HARCERKI — SZUKAJCIE PRZYJACIÓŁ.

Sereg skautek brytyjskich i belgijskich (w Anglii) pragnie korespondować z harcerkami polskimi. Tego rodzaju korespondencja jest niezawodnym sposobem zdobywania przyjaciół, jednania sympatii dla naszego kraju i wzmacniania więzów skautowego braterstwa. Dlatego zachęcamy gorąco harcerki do podawania swych adresów Miss Wilkinson, Post Box Secretary, The Girl Guides Ass., 17-19, Buckingham Palace Road, London, S.W.1. Po nawiązaniu korespondencji należy zgłosić ją pod adresem : Harcerstwo 45, Belgrave Square, London, S.W.1.

PRENUMERATA "THE SCOUTER."

Brytyjska Główna Kwatera Imperialna, wydaje miesięcznik "The Scouter" który zawiera wiele cennych artykułów o wartości instrukcyjnej oraz informuje o ruchu skautowym w Wielkiej Brytanii i Imperium.

Druhowie instruktorzy mogliby znaleźć w Scouterze wiele interesujących ich tematów.

Kto zechce zapoznać się głębiej z myślą skautową brytyjską winien niezwłocznie powiadomić Biuro Harcerskie o chęci otrzymywania tego miesięcznika. Koszty prenumeraty wynoszą 3d. miesięcznie, płatne razem ze składkami organizacyjnymi.

Dotychczas w celu zapoznania ogółu harcerzy z pracami i życiem organizacji skautowej brytyjskiej, Komitet Naczelny wysyłał wielu druhom egzemplarze miesięcznika "The Scouter" na koszt Komitetu.

NA MORZE!

KOMUNIKAT DZIAŁU ŻEGLARSKIEGO.

1) Na podstawie porozumienia ze Związkiem Oficerów Marynarki Handlowej postanowiliśmy przygotować wykazy harcerzy, którzy pragnęliby posłużyć się służbie na morzu. Jest bowiem możliwe utworzenie kursów morskich na których mają być przygotowani oficerowie i marynarze dla marynarki handlowej na przyszłość.

Otrzymaliśmy zapewnienie, że harcerze będą mieli pierwszeństwo, a szczególnie ci, którzy przeszli przeszkolenie śródlądowe lub morskie w kraju w drużynach żeglarskich. W związku z tym prosimy o nadsyłanie zgłoszeń w/g następującego układu :

Nazwisko, imię, wiek, na jaką specjalność morską reflektuje, (nawigator, mechanik, radio-operator), czy posiada jakieś przeszkolenie w tej dziedzinie, obecny przydział i adres.

2) Projektujemy urządzenie kursu żeglarskiego w sierpniu b.r. dla 25 uczestników. Druhowie którzyby chcieli wziąć udział w tym kursie proszeni są o nadsyłanie zgłoszeń. Kurs, poza praktyką żeglarską na odpowiednich jednostkach, obejmowałby również pewne działy w zakresie prób instruktorskich.

Komitet nie może zapewnić odkomenderowania na powyższy kurs, wobec tego uczestnicy powinni poczynić starania przybycia na kurs w ramach własnych urlopów.

NA HARCERSKIM SZLAKU

AKCJA KSZTAŁCENIA STARSZYNY HARCERZY.

Biorąc pod uwagę, że wojna zmniejszyła stan liczebny grona instruktorskiego i wstrzymała akcję kształcenia nowych instruktorów, natomiast, że odbudowa Harcerstwa po wojnie wymagać będzie znacznie ich liczby — Komitet Naczelny ZHP pragnie rozwinąć akcję szkolenia starszyny na terenie Wielkiej Brytanii. Ogólny plan szkolenia druhow obejmując dwie części: I teoretyczną — przeprowadzoną w drodze kursu korespondencyjnego, oraz II praktyczną — w postaci tygodniowego obozu dla poszczególnych grup. Pierwszy taki obóz przewidziany jest w okresie od 4 do 10 lipca w okolicach Londynu, drugi zaś odbyłby się tego lata na terenie m.p. 1 Dyw. Panc. Późatem Komitet poczyni starania by zorganizować krótkie 3-7 dniowe kursy praktyczne w miesięcznych postojach innych jednostek wojskowych. Jest również rzeczą bardzo pożądaną ażeby liczni instruktorzy i kandydaci na instruktorów wzięli udział w brytyjskich kursach "Wood badge." Udział w tych kursach ma nie tylko znaczenie z punktu widzenia oświecenia wiadomości metodycznych o pracy skautowej i zapoznania się z dorobkiem angielskim w tej dziedzinie, ale również z punktu widzenia wzmacnienia więzów skautowego braterstwa. Blizszych informacji o tych kursach udzieli wszystkim zainteresowanym Komitet Naczelny.

OBÓZ KSZTAŁCENIA STARSZYNY HARCEREK.

Harcerki w Wielkiej Brytanii przygotowują 12-to dniowy obóz kształcenia starszyny w pierwszej połowie sierpnia. Dla szeregu druhen obóz ten będzie niejako zakończeniem dłuższego okresu pracy, jaka dokonywała się w drodze korespondencji.

PISEMKO DRUŻYNY HARCERZY W WIELKIEJ BRYTANII.

Drużyna harcerzy, skupiająca młodzież, która przebywa w szkołach angielskich, wydaje obecnie pismo "Wracamy." Jest ono łącznikiem rozproszonej w czasie roku szkolnego gromadki. Drużyna wybiera się latem na obóz zorganizowany w ramach akcji letniej dla młodzieży polskiej, przygotowywanej przez Koło Przyjaciół Harcerstwa w W.B.

DYWIZJON 303 W SZEREGACH CZŁONKÓW PRZYJACIÓŁ.

303-ci Dywizjon Myśliwski Warszawski im. Tadeusza Kościuszki, drogi każdemu Polakowi, odkryty sławą wśród Brytyjczyków — jest od połowy maja br. członkiem Koła Przyjaciół Harcerstwa w Wielkiej Brytanii. Czujemy się prawdziwie zaszczyceni, mając w szeregach naszych przyjaciół Dywizjon 303-ci.

T. W.

ZE ŚWIATA SKAUTOWEGO

WIZYTA U LADY BADEN POWELL.

W niedziele 30 maja Lady Baden Powell gościła u siebie w Hampton Court Palace przebywające obecnie w Anglii skautki krajów zamorskich, oraz przedstawicielki obcych narodów a to: Polski, Francji, Belgii, Szwajcarii, Czechosłowacji, Austrii. Lady Baden Powell powitała serdecznie zebrane skautki, poczem odbyło się zwiedzanie Hampton Court Palace — dawniej rezydencji królów angielskich, gdzie obecnie w jednym ze skrzydeł znajdują się apartamenty udzielane przez króla wdowom po zasłużonych dla kraju. Gościnnie podwoje mieszkanca Lady Baden Powell były otwarte dla skauetek, które z nieukrywana ciekawością zwiędziły je, pragnąc poznać ramy, w których żyje Naczelna Skautka Świata. Następnie całe grono zebralo się w parku pod wielkimi lipami, zasiadło w krąg i — po herbatce — rozpiętało się wesoło, ku wielkiej uciechy licznych niedzielnich gości parku. Uczestniczki wizyty w Hampton Court Palace rozjechały się do domów pod wrażeniem milej, braterskiej atmosfery skautowej tego zebrania.

M. K.

WIELKA REWIA SKAUTÓW LONDŹSKICH.

6000 skautów z całego Londynu, zebralo się 29 maja w Albert Hall, celem dokonania przeglądu przez lorda Sommersa. Jako goście byli obecni: cała główna kwaterna brytyjska, County Commissioner General Sir John Shea oraz komisarze zagranicni wszystkich alianckich krajów, oraz kilku przedstawicieli dyplomatycznych.

Skauci dali kilka pokazów, z których najciekawsze były związane z ich służbą w czasie "blitzu"; poczem dali przegląd wyszkolenia od wilczka do rowersa i skauta królewskiego.

Uroczystość rozpoczęła się defiladą sztandarów narodów zjednoczonych, gdzie Polacy byli reprezentowani przez trzech instruktorów w mundurach wojskowych: mary-

narki, lotnictwa i piechoty. Młodzież obdarzyła ich gorącymi oklaskami.

W przemowieniach lord Sommers podkreślił, że stoiny na progę bardzo wielkich wydarzeń, które zdecydują o przyszłym obliczu całego świata. Przyszłość szczęścia ludzkości uzależniona jest od tego, czy ideały skautowe przetrzymają próbę życia. Książę Bernard, który w ostatnich czasach wykazuje wielkie zainteresowanie skautami i uczestniczy w wielu zjazdach skautowych, — brał także udział w zebraniu, zajmując miejsce obok lorda Sommersa.

Na instruktorach polskich, którzy brali udział jako zaproszeni imiennie goście, zebranie zrobiło wrażenie pewnej tężyny i siły żywotnej skautingu brytyjskiego. Sala była wypełniona wyłącznie przez skautów. Przemówienia zaakcentowane dużym patriotyzmem i wolą służby Imperium.

B. K.

"WORLD ROVER WEEK-END" W SHEFFIELD.

W serii międzynarodowych spotkań skautowych, jednym z największych i najciekawszych było spotkanie w Sheffield, które odbyło się w dniach od 20-30 maja br. Rover-skauci Sheffield podjechowali 70-ciu przedstawiciele narodów alianckich, a mianowicie: 12 Francuzów, 5 Czechów, po trzech Holendrów i Belgów, dwóch Norwegów i jeden Luksemburczyk. Grupa polska liczyła 29 ludzi. Na program week-end'u złożyły się: zwiedzanie zakładów ciężkiego przemysłu wojennego, kontakty z młodzieżą w szkołach, udział w zbiórkach starszych skautów oraz publiczne zebrania wszystkich uczestników week-endu. Na zebraniach tych główne referaty były wygłoszone przez skautów z kontynentu; dotyczyły zwłaszcza dwóch zagadnień — rozprzestrzenienia idei skautowej na możliwe szerokie masy młodzieży europejskiej w ramach powojennej przebudowy systemu wychowawczego, reedukacji młodzieży z krajów osi i doraźnej pomocy powojennej,

oraz obecnego udziału skautów w wojnie. Duże wrażenie wywołał referat Księcia Bernarda Holenderskiego pt: Skauting jako czynnik pokoju światowego, oraz list gen. de Gaulle'a odczytany przez członka Komitetu Francji Walczącej.

W czasie zwiedzania fabryk dwóch Polaków przemawiało przez megafon do kilkotysięcznej rzeszy robotniczej. Grupa, polska, zwiedzając wielki college Jezuitów miała również okazję przemawiania do kilkuset uczniów tej szkoły. Każdy harcerz zakwaterowany był w domu skautera, lub starszego skauta — stosunek tych gospodarzy był niezwykle wprost serdeczny.

Grupa polska w czasie defilady zebrała liczne brawa, a na ogniskach i pokazach, w grach i piosenkach wzięła bezprzeczenie pierwsze miejsce. Każdy polski harcerz uczestniczył także w zbiórce jednej z drużyn Sheffield'skich wygłaszając gawędy o Polsce, a nawet czasem przeprowadzając całą zbiórkę na polski sposób.

W historii współpracy skautowej polsko-brytyjskiej w okresie wojny spotkanie w Sheffield należy zaliczyć do pozyeji bardzo pozytywnych.

B. K.

SKAUTING AMERYKANISKI.

32-gie roczne sprawozdanie "Boy Scouts of America" za rok 1941 daje czytelnikom pełny obraz rozwoju, celów, pracy i środków tej organizacji, przez której szeregi przeszło od chwili jej powstania, tj. od 8.II.1910 r. około 10 milionów ludzi.

Ogólna ilość członków B.S.A. wyniosła w roku 1942 przeszło 2 miliony. Po przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny cyfra ta stale wzrasta.

Prezydent Stanów Zjednoczonych, który jest honorowym prezesem organizacji, w

liście swym do amerykańskich skautów powiedział: "Każdy skaut ma powód by być dumnym z roli, która przypada na niego w zespole 'Wuja Sama' w organizowaniu zwycięstwa. Musimy pamiętać że prócz czynnej służby wojskowej nie daje większej sposobności służenia krajowi jak pomoc młodzieży w jej wysiłkach do uzyskania tężyzny fizycznej, prawości moralnej i czujności ideowej i do służenia pełną pomocą krajowi zarówno w czasie wojny jak i w czasie pokoju."

Od chwili wybuchu wojny skauting amerykański pełni szereg służb, n.p. zorganizował na istic amerykańską skalę zbiórkę aluminium i papieru, oraz propagandę pożyczki wojennej, uprawiania ogrodnictwa itp. Senator Copper podniósł w przemówieniu do Kongresu specjalne zasługi, jakie skauting położył podczas ataku japońskiego na Filipiny i Hawaje.

Sloganem ruchu na rok 1942 było: silni dla Ameryki. — Silni, to znaczy — silni wolą, silni liczbą, silni dzięki dostatecznej liczbie przywódców.

DOROCZNA UROCZYSTOŚĆ SKAUTOWA W KATEDRZE ŚW. PAWŁA W LONDYNIE.

W dniu 5 czerwca br. odbyła się 34-ta doroczna uroczystość kościelna skautów protestanckich. Kilka tysięcy skautów wypełniło katedrę Św. Pawła, celem wspólnej modlitwy za pomysłność organizacji skautowej londyńskiej. W nabożeństwie uczestniczył biskup londyński, Wilesden, jeden z czołowych instruktorów skautowych młodszego pokolenia. Przed katedrą odbyła się defilada, którą przyjmowali między innymi przedstawiciele państw alianckich; Polskę reprezentował Komisarz Międzynarodowy.

Wydaje Komitet Naczelny Związku Harcerstwa Polskiego
Adres: Harcerstwo, 45 Belgrave Sq., London, S.W.1

Printed by Geo. Barber & Son London, E.C.4

